

# Niska widoczność - muzyczne podsumowanie roku

Ale po kolei. Jeśli miałbym zorganizować plebiscyt na wzór Łódzkiej Płyty Roku, to pierwsze miejsce – jednogłośnie! – zgarnęłaby „Salvezza” duetu Salvezza (Requiem Records). Czegoś takiego jeszcze w Polsce nie było. I piszę to z pełną świadomością! Fajngold (instrumenty klawiszowe, muzyka) i Witold Munnich (wokale, teksty) występują tutaj jako Donatelli i Zippoli. Niby wszystko odbywa się pod znakiem post-joydivisionowego elektro, ale wśród wpływów należy wymienić przede wszystkim muzykę barokową, minimalizm w różnych znaczeniach oraz osobistości wokalne od Toma Waitsa, przez Franka Kimono (albo Piotra Fronczewskiego, narratora „Baldur’s Gate”), na Mike’u Pattonie skończywszy. Gdzieś w tle da się wręcz rozszyfrować elementy charakterystyczne dla death/black metalu. Plan jest szeroki, a jednocześnie nastawiony na poszukiwania, co podkreśla chyba najmocniejszy w zestawieniu kawałek „Północ – Południe”. W ogóle Vito Vittorio (Witold Munnich) tutaj szaleje: śpiewa czysto, deklamuje, melorecytuje, krzyczy, gra tempem i barwą; a wszystko odbywa się po polsku, angielsku i włosku. Istny kosmopolityczny kocioł.

Drugie miejsce przyznałbym 19 Wiosnom. Weterani big-bit punka zaserwowali „Nów” (Requiem), płytę jakby spokojniejszą, choć z żarliwą melancholią traktującą o podróżach międzyplanetarnych, zewnętrznych i wewnętrznych. Marcin Pryt za mikrofonem niezmiennie stosuje efekty, które potęgują wrażenie wyobcowania z ziemskiego systemu. dzielnie wspiera go Monika Rakietka, coraz częściej stawiająca na czysty śpiew. A jeszcze te wszystkie „torebki z rzygami”, „niesporczaki” i inne charakterystyczne rekwizyty uwiarygodniające przekaz. Klawisze i gitary tworzą kosmiczne korytarze dźwięków, bo przecież nie ściany. Płyta w zamyśle miała zamknąć pewien cykl w historii 19 Wiosen, lata 1993–2021, stąd księżyc w nowiu. Życzyłbym sobie i odbiorcom drugiego równie udanego cyklu żywotności tej nie bez przyczyny kultowej kapeli.

Na trzecim miejscu znalazłby się Marek Kądziera Jazz Ensemble. Album o tym samym tytule (wydawnictwo Audio Cave) zawiera osiem kompozycji – nie bójmy się tego określenia – na światowym poziomie. To jazz wirtuozerski, wolny w improwizacjach, ale bardzo zdyscyplinowany technicznie, momentami nawet ciężący w stronę ambientu. Główną rolę odgrywa gitara Kądzieli. Ponadto zespół tworzą: Radek Bolewski (perkusja), Paweł Puszczało (bas) i Jacek Namysłowski (puzon); jak podsumowuje sam lider, to skład jednocześnie zbalansowany i mocno eklektyczny. A dźwięki – szlachetne i jednocześnie otwarte na mniej wyrobionych odbiorców, przyzwyczajonych do rockowego łomotu, których staram się reprezentować.

W jazzie na uwagę zasługuje jeszcze Not Necessary Band pod dowództwem Pawła Serafińskiego, jednego z najlepszych polskich klawiszowców jazzowych, który zarejestrował „Niekoniecznie konieczny” (PS Records), porcję autorskich kompozycji i dwa utwory Zygmunta Koniecznego zaaranżowane na nowo: słynny „Tomaszów” i „Tą naszą młodość” z nowym tekstem i gościnnym udziałem Chizza i Spinache ze składu Thinkadelic.

W tym miejscu powinienem wspomnieć o spektakularnym debiucie Polskiego Zespołu w postaci krótkiej (27 minut), ale intensywnej, dynamicznej i bogatej aranżacyjnie koncertówki „Na żywo z Czechosłowackiej”, ponieważ spora część melancholijnych dźwięków, jakie się na niej znalazły, pada niedaleko od jazzu. Duet Kacper Kaczmarek + Marcin Powalski, powołany do życia przy okazji konkursu na utwór muzyczny do tekstu opartego na twórczości Juliana Tuwima (2013), a potem raczej milczący, ewentualnie udzielający się jako xD, wsparły sekcja dęta i rytmiczna. Muzyka balansuje na granicy postrocka, psychodelii i awangardy. A całość, zrealizowana przez Kamila Łazikowskiego, rozpoczyna się fragmentem rozmowy: „skurczu dostałem”. Każda kolejna sekunda

nagrania działa niczym relaksujący masaż.

Dla młodszych odbiorców nazwa Jezabel Jazz może być myląca. Tymczasem chodzi o gitarowe granie kapeli, która w 1990 roku wystąpiła w Jarocinie. Trio Tomek „Mechu” Wojciechowski (Blitzkrieg, ale też duet z Jackiem Bieleńskim), Krzysztof Najman i Gerard Klawe (wcześniej m.in. Rezerwat) grało i ekspresyjnie, i psychodelicznie. Wydana w zeszłym roku „Euforia” (GAD Records) podsumowuje działalność zespołu. Dwupłytywa antologia zawiera studyjne nagrania bandu, które mimo upływu 30 lat nie straciły na świeżości. I wreszcie można ich posłuchać z CD.

Powoli zbliża się oczekiwany w wielu kręgach debiut formacji Heima. W tym roku wypuściła aż cztery single: „Luna”, „Monolog”, „Nie spotkamy się” (feat. Patryk Pietrzak z Top Model) i „Gdziekolwiek”. Zjawiskowy wokół Olgi Stolarek spotyka rozmyte partie gitarowe i niebanalną warstwę rytmiczną, by całość hipstersko się domknęła. Jest dość bezpieczna i balansuje na pograniczu niewyszukanego popu, nie licząc może transowego „Gdziekolwiek”. Ale to wszystko, niech będzie, z premedytacją – w końcu za produkcję (a więc i za niektóre dźwięki) odpowiada sam Paweł Cieślak (Hasselhoff Studio im. Diego Maradony).

Albo źle szukam, albo to pierwszy rok, w którym nie wyszedł żaden krążek spod znaku hip-hopu. Oczywiście można tu, od biedy, podciągnąć „Ka\$hell” zespołu Ka\$hell (Mystic Production), czyli supergrupy składającej się z członków Comy (wszyscy oprócz Piotra Roguckiego) i Abradaba (Kaliber 44). Na pierwszy rzut ucha to taka świecka Luxtorpeda, tyle że bez odpowiednika Litzy, który mógłby się drzeć w refrenach. Na szczęście kolejne odsłuchy pozwalają zidentyfikować bardziej zróżnicowane kompozycje i nawet ciekawe melodie. Gorzej z tekstami. Płyta spotyka się raczej z chłodnym przyjęciem.

Wreszcie zadebiutował Meksyk, własnym sumptem w formie streamingu wypuszczając album „6. stadium ewolucji”, recenzowany m.in. w „Teraz Rocku”. To utrzymany najczęściej w konwencji nu metalu i hard rocka album konceptualny, jak podkreśla sam zespół: „historia o spadaniu w otchłań świadomości przesiąkniętej przez cyfrowość, życie od pełnej do pustej baterii”. Trochę tu Proletariatu, trochę młodzieńczej naiwności: „w tym świecie dla serca nie ma miejsca” (singiel „Słowa”), trochę tęsknoty do legendarnych czasów rocka – na płycie pojawiają się mniej dynamiczny, nieco zmodyfikowany (również tekstowo), ale raczej udany cover „To co czujesz” Brygady Kryzys i heavymetalowo-teatralna wersja „Kombinatu” Republiki.

Jude – legenda hc industrialu, igrająca z noisem i cięższymi odmianami metalu – powróciło z „Broken Pillar” (Requiem). To pozycja dla ortodoksyjnych fanów grupy, która kontynuuje wyburzanie hałasem przestrzeni pofabrycznych, jednocześnie zachowując świeżość, choć praktycznie niczego nie zmieniając w strukturze i intensywności kompozycji oraz przekazie, w opozycji wobec wszystkiego i wszystkich.

Normalnie napisałbym więcej o „Lost” (False Flag Records), czwartym krążku zasłużonego w stylu cold wave i dark electro duetu Alles, ale już wcześniej na łamach „Kalejdoskopu” Bogdan Sobieszek wyczerpująco podszedł do tematu. Płyta jest zwarta (tylko siedem kompozycji normalnej długości), dynamiczna, mechaniczna, zdehumanizowana, ale niepozbawiona empatii wobec upadającego świata.

O Błędym Jeleniu i jego „Dźwiękach współlistniejących” (wyd. własne) napisałem w „Kalejdoskopie” osobny tekst. Warto zwrócić uwagę na ten bardowski projekt jeszcze raz, ponieważ biorąc pod uwagę zaproszonych gości (m.in. Fajngold po raz trzeci, Raphael Rogiński czy Ola Bilińska), to niesprawiedliwie niszowe zjawisko. Inny bard, ale też wykładowca akademicki, Janusz Reichel, jakby się żegnał z publicznością. „Koniec” (Jasiek Malarz Private Collection) to niezmiennie ballady na pograniczu romantycznego punka i ambitnej piosenki turystycznej. Natomiast trzeci krążek

Agnellusa „Kocham, więc jestem” (Stowarzyszenie Obszary Kultury) stanowi muzyczną interpretację listów z tomaszowskiego getta – Lutka Orenbacha do Edith Blau, według scenariusza wokalistki Agnieszki Kowalskiej-Owczarek. Piosenka artystyczna i poetycka nieźle tu rockuje i jazzuje, a melodie frywolnie pogrywają sobie z dzieciństwem, co makabrycznie zderza się z powagą tekstów o potrzebie zabawy, która w warunkach wojny i terroru jest niemożliwa.

Nie mogę nie wspomnieć o całym wysypie singli. Debiutująca dwa lata temu płytą Zuzanna nagrała utwór „Akacje na Stalowej” (Sound & Wave) z samym Czesławem Mozilem. Ta eteryczna ballada już śmiga po YouTube, choć nie cieszy się spodziewaną popularnością. Kisu Min kontynuuje krucznię jasnej strony mocy pop rocka po Roxette, tym razem singlami „Rumours i Ten” (Gish!) oraz „Gdańsk” (Gish!). Uwagę zwracają dobre, chwytliwe melodie, chyba najlepsze w dorobku grupy. Mona Polaski zaprezentowała singiel „Kolejny ostatni raz” (prod. własna), kawałek w średnich tempach, nieco przypominający klimatem bardziej teatralne dokonania Fonovel z okolic „Różowego albumu”. Black Radio – utwór „Ona” (feat. Łukasz Wasilewski z Top Model), gitarowy vintage rock, a Bruklin – kawałek „Femme fatale” (Izabelin Studio). Wreszcie wciąż nieciekawo &INNI wydali trzyutworową EPkę „Modlitwa jałowej ziemi”, co odnotowuję z kronikarskiego obowiązku.

Tyle z drugiego roku pandemii, co znamienne i chyba wymagające większej analizy – praktycznie nieodnotowanego w warstwie tekstowej utworów. Choć jeśli chodzi o warstwę instrumentalną, można pokusić się o stwierdzenie, że jest w niej więcej niepokoju, a nawet swoistej izolacji.

A co czeka nas w 2022 roku? Normalisi przygotowali widowisko „Mistrz i Małgorzata”, na które zaczyna brakować biletów. Nowe albumy szykują, oprócz Heimy, Bruklin („Szumopolita”), Mona Polaski, Psychocukier i chyba Kisu Min (na pewno na dniach premierę będzie miał trzeci singiel – „Złe”). Black Radio nagrało nowy materiał i szuka wydawcy; nad nowym materiałem pracuje też Kast. A myślę, że to dopiero początek. Nawet jeśli pandemia nie okrzepnie, to łódzka scena muzyczna powoli zaczyna ją oswajać.

## Rafał Gawin

**Tekst pochodzi z "Kalejdoskopu" 02/22, którego temat brzmi "Czy teatr off jest off?".**

Czasopismo jest dostępne w Łódzkim Domu Kultury, kioskach i salonach Empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu):

[https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego?fbclid=IwAR0CJwQi1fl7y-1av7GdZlwB82ZmKdxZmMSeF9uNO1G6RKt-b4HEX\\_KIB8o](https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego?fbclid=IwAR0CJwQi1fl7y-1av7GdZlwB82ZmKdxZmMSeF9uNO1G6RKt-b4HEX_KIB8o)

W wersji elektronicznej na [Virtualo.pl](http://Virtualo.pl).